Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, niedziela, 12 stycznia 1947 roku | Nr 11 (354

Kandydaci Bloku Demokratycznego



STANISŁAW DUNIAK
Przewodniczący Wojew.
Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Stanisław Duniak doznał wszystkich goryczy, jakie są udziałem dziecka robotniczego. Szybko jednak z gazeciarza i sprzedawcy papierosów rozwija się na poważnego działacza. W roku 1928, mając lat 24, jest już sekretarzem dzielnicy „Górnej" PPS, a w niedługim czasie — członkiem Okręgowego Komitetu PPS — należy również do pionierów sportu robotniczego.

We wrześniu 1939 r. bierze udział w obronie Warszawy a po powrocie staje do pracy politycznej i społecznej. Tropiony przez Gestapo przenosi się z miejsca na miejsce, szczęśliwie unika aresztowania i przez cały okres wojny jest czynny w konspiracyjnym ruchu socjalistycznym — zarówno w robocie politycznej jak i technicznej, oraz w wojskowych szeregach Polskiej Armii Ludowej.

Z ramienia partii piastuje mandat poselski do Krajowej Rady Narodowej, jest wiceprezydentem m. Łodzi, przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu PPS i członkiem Rady Naczelnej PPS.

Obrady w Londynie

przygotowują grunt dla konferencji moskiewskiej. Czego domagają się małe państwa?

Całe zainteresowanie Londynu skoncentrowało się w bież. tygodniu na przygotowaniach do **konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych.** Londyn gotów już jest na przyjęcie polityków, którzy przybędą na konferencję, rozpoczynającą się we wtorek w Lancaster House. Krążą jednak pogłoski, że niektórzy przedstawiciele wielkich mocarstw przybędą do Londynu dopiero na początku lutego.

Delegaci małych państw wypowiadają się za koniecznością **ogólnej dyskusji na temat całokształtu** *zagadnień, związanych z przyszłymi losami* **Niemiec, a nie tylko za** *jednostronnym wysłuchaniem przygotowanych* **przemówień.**

Do zagadnień czekających rozstrzygnięcia należą:

1) Przyszła forma rządu w Niemczech, która będzie ustalona przez traktat pokojowy.

2) Żądania terytorialne i reparacyjne, wysuwane przez poszczególne państwa.

3) Procedura, która ma być zastosowana przy zawieraniu traktatów z Niemcami i Austrią, a w szczególności w jakim okresie prac ma się odbyć plenarna konferencja zwycięzców i czy ma ona mieć charakter doradczy czy też decydujący.

Pozatem aktualna jest sprawa wysłuchania przedstawicieli Niemiec i Austrii. Rząd austriacki w nocie skierowanej do wielkich mocarstw prosi o udzielenie mu możliwości przedstawienia swego punktu widzenia podczas konferencji. Delegacja austriacka, złożona z kanclerza Figla i ministra spraw zagranicznych Grubera, rzekomo gotowa jest w każdej chwili udać się do Londynu, jeżeli otrzyma zaproszenie od zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Rola przedstawicieli Niemiec ograniczy się do wysłuchania poglądów państw sprzymierzonych.

Dla dobra Polski

radzę głosować na listę Bloku Demokratycznego. — Apel gen. Żeligowskiego do Polaków

Sędziwy generał Lucjan Żeligowski przebywający za granicą, nadesłał do kraju oświadczenie dla społeczeństwa polskiego, w którym czytamy:

Tragedią dziejów Polski było to, że jej elita oderwała się od rodziny pokrewnych słowiańskich narodów i kierowana najczęściej pychą i egoizmem, chciała nad narodem panować zamiast mu służyć.

Dziś idea sprawiedliwości triumfuje. Narody słowiańskie skazane na zagładę i wylewające morza łez i krwi wychodzą na arenę świata, ażeby wziąć udział w dziejach ludzkości. We wspólnocie słowiańskiej nie może zabraknąć narodu polskiego. Zachodzi pytanie, jaki rząd, jacy ludzie tę misję wykorzystają. Doświadczenie mnie uczy, że to nie mogą być ludzie byłych reżimów.

Zrobić to może tylko obecny rząd na czele z obywatelem prezydentem Bierutem i premierem Morawskim. Mają program, wolę i zaufanie rządów słowiańskich narodów. — Wyposażeni przez wybory autorytetem będą stróżami niezależności, wolności i suwerenności Polski. — Radzę głosować na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych".

Gen. Lucjan Żeligowski

Byrnes po raz ostatni

zmienił ton i śpiewa o pokoju

Ustępujący ze stanowiska sekretarza stanu USA, James Byrnes, wygłosił przemówienie, w którym m. inn. oświadczył:

„Jestem dziś bardziej niż kiedykolwiek przekonany, że możemy zapewnić światu pokój. Przyznaję, że w ciągu minionego roku miałem chwile zwątpienia, lecz dziś uważam, że winniśmy kontynuować nasze wysiłki stanowczo i cierpliwie, aby utrwalić pokój".

Byrnes przypomniał, że w okresie wojny Stany Zjednoczone wykazały umiejętność prowadzenia walki. Obecnie winny one wykazać umiejętność utrwalania pokoju.

Jak widać, słynny stuttgarcki mówca zmienił ton na odchodnym. To jednak nie zmienia opinii, jaką wytworzył sobie w świecie demokratycznym.

Dobre wrażenie w świecie

wywołała moskiewska wizyta marsz. Montgomery'ego

Wczoraj o godzinie 10-ej rano marszałek Montgomery odleciał samolotem z Moskwy do Londynu. Na lotnisku żegnali marszałka Montgomery przedstawiciele wojskowych władz radzieckich oraz przedstawiciele rządu ZSRR.

Agencja Reutera donosi, że wraz z marszałkiem Montgomery odleciał do Londynu z Moskwy jeden z najbardziej cenionych rzeczoznawców w Foreign Office w sprawach radzieckich, min. Frank Roberts.

Prasa radziecka podaje obszerne komunikaty o pobycie marszałka Montgomery w Moskwie oraz zamieszcza fotografie z audiencji udzielonej marszałkowi przez generalissimusa Stalina.

Również prasa angielska omawia pobyt marszałka Montgomery w ZSRR. Dziennik „Times" oświadcza, że **wizyta marszałka w Moskwie zrobiła na całym świecie najlepsze wrażenie.**

Dziennik pisze, że **„Montgomery doskonale wypełnił swą misję dobrej woli w Moskwie. Wizyta ta przyczyni się napewno do ułatwienia prac dyplomatów, którzy wkrótce spotkają się w Moskwie".**

ZSRR i Rumunia

podejmują rokowania handlowe

Rumuńska delegacja gospodarcza na czele której stoi minister gospodarki narodowej Gehorighiu Dey udała się do Moskwy. W skład delegacji wchodzą poza tym ministrem skarbu Aleksandrini i wiceminister gospodarki narodowej Maurer. Delegacja przeprowadzi rokowania w Moskwie w sprawie importu surowców do Rumunii.

Faszyzm w Niemczech

pielęgnowany jest przez Amerykanów

Wychodzące w Stanach Zjednoczonych pismo „German America" krytykuje rząd USA za niezadawalające przeprowadzenie akcji denazyfikacyjnej i demokratyzacji w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Pismo zwraca uwagę, że w strefie tej wielkie posiadłości ziemskie oraz koncerny przemysłowe, stanowiące podstawę faszyzmu, pozostały do tej pory nietknięte.

Kesselring przed sądem

Jak komunikuje włoska agencja prasowa, marszałek polny von Kesselring, były naczelny dowódca wojsk niemieckich we Włoszech, ma stanąć w drugiej połowie lutego przed sojuszniczym sądem wojskowym w Wenecji.

Strajki w Anglii

Stocznie okrętowe przerwały pracę

Donoszą z Londynu, że 40 - 50 tys. robotników w dokach okrętowych w Glasgow porzuciło w sobotę pracę, domagając się 5-dniowego tygodnia pracy. Około 20 stoczni zostało objętych strajkiem.

* * *

Strajk transportowców w Londynie trwa w dalszym ciągu.

Brytyjskie ministerstwo pracy postanowiło nie wzywać wojska do pomocy w rozprowadzeniu żywności do sklepów, lecz zaczekać na rezultat toczących się pertraktacji ze związkiem zawodowych kierowców ciężarówek.

Badania atomowe

prowadzi potajemnie gen. Franco

Do Paryża nadeszły informacje, że w Santa Colama de Farnes w prowincji Gerona powstało centrum badań atomowych. Rząd Franco zarekwirował w tym celu dzielnicę willową miasta, z której wysiedlono ludność. Dzielnicę otoczono potrójnym płotem z drutu, przez który przebiega prąd wysokiego napięcia. Teren jest ściśle strzeżony przez wojsko.

Paryż bez gazet

Delegacja strajkujących drukarzy u premiera

Premier Leon Blum odbył konferencję z przedstawicielami „Federacji Prasy Francuskiej". Na czele delegacji stał przewodniczący Federacji Albert Bayet. Rozmowa dotyczyła strajku drukarzy, — wskutek którego Paryż od trzech dni nie ma dzienników.

Omówiono ewentualną obniżkę cen papieru gazetowego oraz sprawę podwyżki płac żądanej przez drukarzy. Drukarze francuskich dzienników prowincjonalnych ogłosili dwudniowy strajk na znak solidarności z drukarzami paryskimi. W sobotę dzienniki prowincjonalne ukazały się normalnie.

Córka Marii Skłodowskiej

oraz jej mąż, Fryderyk Jolliot — znakomici uczeni — będą witani przez łódzki świat nauki, kultury i pracy

W dniu dzisiejszym o godzinie 14-ej w sali kinoteatru „Bałtyk" przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się uroczyste powitanie przybyłej do Łodzi pary uczonych francuskich **Ireny Jolliot-Curie i jej męża Fryderyka Jolliot.** W powitaniu wezmą udział przedstawiciele władz oraz łódzkiego świata kultury, nauki i pracy. Przemówienia powitalne wygłoszą: **rektor Uniwersytetu Łódzkiego dr. prof. Tadeusz Kotarbiński, Prezydent Miasta Kazimierz Mijal, prof. dr. Szymanowski,** przedstawiciele robotników łódzkich, literatów i lekarzy.

Małżonkowie **Irena i Fryderyk Jolliot** przybyli w czwartek 9 bm. z Paryża do Warszawy na zaproszenie Rządu Polskiego.

Znakomici uczeni prowadzą badania naukowe, rozpoczęte przez genialną Polkę, **Marię Curie-Skłodowską i jej męża Piotra Curie,** którzy przez odkrycie radu położyli fundamenty pod wszelkie późniejsze badania w zakresie energii atomowej.

W chwili obecnej **Irena Jolliot-Curie** jest dyrektorką francuskiego Instytutu Radowego. Fryderyk Jolliot, jej mąż, jest członkiem Akademii Nauk i Akademii Medycyny, profesorem College de France i zasłużonym bojownikiem francuskiego ruchu oporu.

Profesor Jolliot wielokrotnie złożył dowody głębokiej przyjaźni dla Polski oraz dla polskiego ruchu robotniczego. Przed wojną był on serdecznym przyjacielem **Pawła Findera,** zasłużonego bojownika sprawy robotniczej i późniejszego generalnego sekretarza Komitetu Centralnego PPR, który został zamordowany przez hitlerowców podczas okupacji. Gdy Paweł Finder za czasów sanacyjnych był uwięziony w Rawiczu, **profesor Jolliot przysyłał mu z Francji książki, które mimo, że więźniowie polityczni pozbawieni byli prawa otrzymywania książek, władze więzienne ze względu na sławne nazwisko ofiarodawcy przekazywały Finderowi.**

W połowie roku 1944 stanął prof. Jolliot na czele **Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej,** które było wówczas jedną z podziemnych organizacji walki z okupantem. Po wyzwoleniu rząd francuski powierzył mu stanowisko kierownika **Państwowego Ośrodka Badań Naukowych,** Następnie został mianowany wysokim komisarzem **dla spraw energii atomowej.** Jest on również delegatem Francji w Komisji Kontroli Energii Atomowej ONZ. Poza tym pozostaje nadal prezesem Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej. Małżonkowie Jolliot są **laureatami nagrody Nobla.**

Jednym z zasadniczych celów przedsięwziętej podróży do Polski małżeństwa Jolliot jest **rozwiązanie pewnych problemów,** dotyczących działalności dwóch organizacji: „Przyjaźń Francusko - Polska we Francji" i „Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Francuskiej w Polsce"..

Okoliczności, w jakich organizacje te powstały i dotychczasowe doświadczenia pozwalają, wierzyć, że dadzą one inne wyniki, niż próby tego rodzaju podejmowane przed wojną.

Istnieją wszelkie dane, by ruch ten nabrał charakteru wielkiego prądu ideowego ogarniającego masy społeczne obu naszych krajów, wciągając w swą orbitę wszystkich szczerych przyjaciół postępu i pokoju z pośród Polaków i Francuzów.

Obywatelka Irena Jolliot - Curie oświadczyła przedstawicielom prasy:

— **Wielkie znaczenie do wyborów w Polsce przywiązujemy we Francji.** Wybory te, jak i u nas, **położą kres stanowi, tymczasowości i pozwolą Polsce powrócić do normalnych warunków i spokojnego rozwoju nauki, sztuki, produkcji, celem zapewnienia** każdemu **obywatelowi godnego, ludzkiego życia.**

— Będąc jak moja matka — Maria Curie - Skłodowska — **demokratką z przekonania, nie myślę ukrywać mojej pełnej sympatii dla Bloku Wyborczego Stronnictw Demokratycznych,** któremu życzę całkowitego zwycięstwa.

(k.z.)

Pomoc Szwajcarii dla Polski

będzie kontynuowana w dalszym ciągu

Obecnie mija rok od rozpoczęcia działalności charytatywnej dla Polski przez szwajcarską misję **„Don Suisse"**, co znaczy „Dar Szwajcarii".

Misja ta postawiła sobie za zadanie **dostarczenie Polsce sprzętu i materiału leczniczego oraz roztoczenie specjalnej opieki nad dziećmi.**

W wyniku dotychczasowej swej działalności misja „Don Suisse" bardzo wiele zrobiła dla Polski i **wiele mamy jej do zawdzięczenia.** O planach na najbliższą przyszłość mówili obecnie w Warszawie przedstawiciele tej organizacji, którzy odbyli konferencję z ministrem Kuryłowiczem.

Ustalono, że „Don Suisse" **będzie kontynuowała dalej na terenie Polski pomoc w zakresie żywnościowym i leczniczym dla dzieci i matek z włączeniem do akcji tej również młodzieży akademickiej, której okazywana ma być nadto pomoc naukowa.**

„Don Suisse" pragnie również rozwinąć u nas **akcję przeciwgruźliczą** przez wyposażenie gotowych już gmachów po niemieckich na Dolnym Śląsku w potrzebne rzeczy do uruchomienia, dalej zapowiada **szkolenie na swój koszt w Szwajcarii polskich lekarzy i pielęgniarek w zakresie walki z gruźlicą z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy naukowych.**

Przewidywane jest utworzenie sanatorium dla dzieci gruźliczych w Rabce, wyposażenie szpitala dziecięcego Karola i Marii w Warszawie, dostarczenie narzędzi i lekarstw dla kliniki Uniwersytetu Łódzkiego, stworzenie żłobka przy tejże klinice, specjalna pomoc w lekach dla Ministerstwa Odbudowy i t.d. (k)

Nasze listy

Kożuszek Niech się Pani poinformuje w Wojewódzkim Urzędzie Samochodowym, Zachodnia 15.

* * *

Michał z Chojen. Niech się Pan poinformuje w tej sprawie w YMCA, Łódź, Moniuszki 4a.

* * *

S.Z. To, że narzeczona jest starsza o rok od pana—nie jest żadn przeszkodą, wydaje nam się jednak, że jest Pan jeszcze trochę za młody, by ostatecznie już postanowić o swym życiu. Jeśli Pan chce, niech się Pan zaręczy, ale poczeka jeszcze z rok ze ślubem. Będzie pan mógł w ten sposób przekonać się o stałości swych uczuć.

* * *

Dwie koleżanki. Smętkówna nie była kobietą, tylko t. zw. obojniakiem (hermafrodytą), dlatego operacja była możliwa. Normalnej kobiety na mężczyznę „przerobić" nie można.

* * *

Dana Jest Pani w rozterce — czy zostać artystką, czy lekarką? Ponieważ jednak zarówno na Uniwersytecie, jak i w Instytucie Sztuki Teatralnej wymagana jest matura, a Pani jest dopiero w 7-ej klasie szkoły powszechnej ma Pani tak wiele czasu przed sobą, że niewątpliwie nie raz jeszcze zmieni Pani do tego czasu decyzje.

* * *

Stroskana Tenia Ponieważ jest Pani niezależna i pełnoletnia, może Pani poślubić, kogo Pani uważa za stosowne. Na rodziców może Pani przecież wpłynąć, by zmienili swój — niesprawiedliwy zdaniem Pani — stosunek do Pani narzeczonego. Większość rodziców jest zawsze niezadowolona ze swoich przyszłych zięciów i synowych — a potem stosunki układają się pomyślnie.

* * *

Sincerement Instytut Sztuki Teatralnej mieści się przy ul. Al. 1-ego Maja 6. Dyrektorem jest Aleksander Zelwerowicz. Konieczna jest matura.

* * *

Monisia Krawiecczyzna jest doskonałym fachem dla kobiety. Jeżeli nie będzie Pani potrzebowała pracować zarobkowo — zawsze może Pani szyć dla siebie i rodziny.

Konkurs Karnawałowy

KUPON Nr. 26

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu"

Fakir i biała dama

Na dalekim wschodzie w małych osiedlach ludzkich, fakir Ullmai był bardzo popularną postacią. Wędrował z jednej osady do drugiej ze swym nieodstępnym pomocnikiem, małym malajczykiem, wzbudzając wszędzie poruszenie. Ullmai miał bowiem wielu konkurentów, ale żaden z nich nie mógł mu dorównać.

Fakir doskonale zdawał sobie sprawę ze swych niezwykłych zdolności i dlatego nigdy nie obawiał się, że straci chleb.

Któż bowiem prócz niego znał tajemnicę korzenia drzewa mango, kto w tak fascynujący sposób potrafił zaklinać węże, kto wreszcie mógł zademonstrować publiczności niezwykłe eksperymenty ze zwyczajnym grubym sznurem?

Tak, tego nie potrafił uczynić żaden ze sztukmistrzów.

Zdarzało się często, że Ullmai bawił w jednym osiedlu przez szereg dni. Ci sami ludzie kilkanaście razy podziwiali go w najbardziej atrakcyjnych numerach i za każdym razem w tym samym stopniu byli olśnieni.

Lecz fakirowi w końcu znudziły się małe osiedla. Zatęsknił za wielkim miastem, począł marzyć o tłumach, o szerokiej publiczności.

Dlatego więc wreszcie przywędrował do wielkiego miasta, w którym często, prócz tubylców. można było spotkać europejczyków.

W mieście tym jak i w małych wioskach wzbudzał powszechny podziw. Nawet europejczycy nie opuszczali żadnego z jego występów.

Ullmai zresztą spodziewał się tego. Wiedział, że nikt mu nie potrafi dorównać, że jest wielkim, największym z pośród wszystkich fakirów.

Dzień w dzień gdy rozlegały się dźwięki gongu, wchodził z dumnie podniesioną głową na prowizoryczne skleconą scenę, rzucał krótkie spojrzenie na publiczność i przystępował do eksperymentów.

Przedewszyskim wyciągał korzeń drzewa mango. Każdy z pośród publiczności mógł wziąć korzeń do ręki i dokładnie go obejrzeć. Korzeń nie różnił się niczem od tylu jemu podobnych.

A gdy fakir brał go wreszcie do ręki, wśró publiczności musiało powstać wielkie poruszenie.

— Hie! Ie! — wołał dumy fakir i korzeń, który trzymał w ręku, poczynał rosnąć. Po kilku chwilach korzeń zamienił się w wielkie drzewo.

Rozlegało się gromkie brawo. Fakir kłaniał się lekko i przystępował do następnego eksperymentu.

Wyciągał węże.

I znów rozlegało się głośne, groźne: Hie! Ie!

Widocznie te słowa posiadały jakieś magiczne znaczenie. Jadowite gady stawały się posłusznym narzędziem w rękach tego niezwykłego człowieka, czyniły wszystko, czego od nich zażądał.

Nie były to zwykłe tricki, stosowane przez zaklinaczów wężów. Takiej władzy nad wężami nie posiadał żaden z nich.

I wreszcie po tym numerze następowała największa atrakcja.

— Sznur! Prosimy o sznur — wołała publiczność.

Ullmai ociągał się trochę. Jego pomocnik, mały, chytry malajczyk, dawał do zrozumienia, że wielki mistrz jest bardzo zmęczony, ale jeśli publiczność nie pożałuje grosza, to gotów jej zademonstrować i ten swój najbardziej interesujący numer.

Publiczność nigdy prawie nie odmawiała pieniędzy.

Ullmai znów wchodził na scenę. Mały malajczyk przynosił mu gruby sznur.

Każdy, kto tylko sobie tego życzył, mógł sznur ten obejrzeć.

Fakir przez kilka chwil spoglądał milcząco na zgromadzonych. Nie ulegało wątpliwości, że hypnotyzował swą publiczność.

— Hie! Ie! — wołał wreszcie i podrzucał sznur do góry.

I sznur nie spadał z powrotem na podłogę. Wisiał w powietrzu, niczem laska bambusowa, tak długo, jak mistrz tego sobie życzył.

Na sali za każdym razem panowała martwa cisza. W tym momencie fakir miał władzę nad wszystkimi zgromadzonymi i doskonale zdawał sobie z tego sprawę.

A gdy machnął ręką, sznur spadał na ziemię. I znów publiczność wyła z zachwytu.

Ullmai nie uznawał kobiet. Poprostu nawet ich nie spostrzegał. Uważał, że są to stworzenia nieczyste, że on, który zgłębił największe tajniki życia i śmierci, musi stronić od tych istot. Przecież wszyscy tuziemcy uważali go za świętego. Wprawdzie europejczycy uważali go jedynie za hypnotyzera, obdarzonego niezwykłymi zdolnościami, ale fakir nawet ich nie rozumiał.

I pewnego razu, gdy wobec licznie zgromadzonej publiczności miał znów rozpocząć swój eksperyment ze sznurem, spojrzenie jego zatrzymało się na jakichś czarnych, aksamitnych oczach. Dumny fakir, pogardzający wszystkimi śmiertelnikami, nie mógł oderwać się od tych oczu.

Wówczas właśnie poraz pierwszy w życiu ujrzał kobietę. Do tej pory bowiem nie spostrzegał ich wcale.

Była to europejka, młodziutka, licząca zaledwie szesnaście lat, która przyszła ze swym ojcem, oficerem armii angielskiej.

Ullmai daremnie usiłował odzyskać panowanie nad sobą. Rzucił sznur w górę. I poraz pierwszy od wielu, wielu lat sznur spadł na ziemię. Na sali zawrzało, jak w ulu.

Fakir nie wątpił, że wszystkiemu była winna ta młoda kobieta. Zeskoczył na widownię, ze sztyletem i rzucił się na nią.

Nie zdążył jednak uderzyć jej. Ojciec dziewczyny szybko obezwładnił go. A policja zaciągnęła do więzienia fakira, który po raz pierwszy uczuł na sobie moc kobiety...

M

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



WICEK: — To dobre, ale w kuźni! Rurę trzeba palnikiem od góry subtelnie ogrzewać!...



LITERAT: — Czy pan zapali?
WACEK: — Z podziękowaniem!
WICEK: — Podaj palnik!... Rety!



WICEK: — Gapo frajerska!
WACEK: — Łamago stokrotna!



WICEK: — Czy coś się stało?...
LITERAT: — Tak rozgrzaliście rurę, że u mnie powstał pożar!

Wnuczka Mickiewicza

oddaje głos za Blokiem Demokratycznym

Maria Mickiewicz, wnuczka wieszcza Narodu Adama Mickiewicza, zamieszkała w Paryżu nadesłała do Polski list, w którym komunikuje, że oddaje swój głos Blokowi Wyborczemu Stronnictw Demokratycznych, którego hasła i praca, kontynuując dzieło demokratyczne jej Wielkiego Dziada Adama Mickiewicza będą urzeczywistniały coraz lepszą przyszłość Polski.

Będą wymagane zezwolenia

na prowadzenie hurtowego handlu zbożem i mąką

Na prowadzenie hurtowego handlu zbożem i mąką wymagne będą od 15 bm. zezwolenia.

Zezwolenia „A" będą upoważniały do handlu tymi artykułami na terenie całego kraju, zezwolenia „B" będą uprawniały do skupu i sprzedaży wymienionych artykułów na terenie określonego województwa.

Zezwolenia będą wydawne na okres 1 roku, przy czym zezwoleń „A" udzielać będzie Minister Aprowizacji, zezwoleń „B" — właściwy wojewoda.

Na prowadzenie młyna handlowego o zdolności przemiałowej ponad 10 ton na dobę wymagne będzie zezwolenie Ministerstwa Aprowizacji „C", które jednocześnie będzie upoważniać do zakupu zboża na cele przemiału, przyjmowanie zboża do przemiału na terenie danego województwa oraz sprzedaż mąki i innych produktów przemiału.

Willi Zukriegel

stanie przed sądem w poniedziałek

Kto nie zna nazwiska Willi Zukriegel?

Był to „generalny" tłumacz Gestapo w Łodzi i niejedna rodzina polska dzięki niemu opłakuje swych najbliższych, których zgładziło Gestapo.

Zukriegel znał dobrze polski język i był „dolmeczerem" — tłumaczył Niemcom co zeznają Polacy, a zeznania te często przekręcał celowo.

Willi Zukriegel stanie przed Sądem Okręgowym w Łodzi jutro, w poniedziałek, aby odpowiedzieć za swe zbrodnie wobec Narodu Polskiego. (k)

Odbudowa Warszawy

Wszystkie sprawy zostaną scentralizowane

W organizacji kierownictwa odbudowy Warszawy nastąpią w najbliższym czasie zasadnicze zmiany. Biuro Odbudowy Stolicy zostanie podporządkowane bezpośrednio Ministerstwu Odbudowy, przy czym obecny kierownik BOS-a wiceprezydent Piotrowski ma objąć w Ministerstwie Odbudowy podsekretariat stanu do spraw odbudowy stolicy.

Podporządkowane mu będą zarówno sprawy planowania, skoncentrowane w BOS, jak i aparat wykonawczy tj. Warszawska Dyrekcja Odbudowy.

W ten sposób sprawy związane z odbudową Warszawy zostaną skoncentrowane w jednej agendzie państwowej.

Żywność na kartki

Należy ją odebrać najpóźniej do 29 stycznia

Na karty żywnościowe na m-c styczeń rb. w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 17 stycznia rb., sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

Kat. I.

2 kg. mąki psz. kraj. 80 proc., 0.5 kg. cukru, 0.5 kg. tłuszczu roślinnego, 0.65 kg. tłuszczu t. zw. rąbanki, 0,5 kg. kawy zbożowej, 1,40 kg. rąbanki.

Kat. II.

1,5 kg. mąki psz. kraj. 80 proc., 3 puszki kiszki krwawej, 0,4 kg. cukru.

Kat. III.

1 kg. mąki pszen. kraj. 80 proc.

Kat. IR.

1 kg. mąki psz. kraj. 80 proc., 3 puszki kiszki krwawej, 0,25 kg. cukru.

Kat. „Dz. 0—3 lata".

2 kg. mąki psz. kraj. 80 proc., O,25 kg. cukru, 0,30 kg. sera pełnotłustego, 1 tabl. czekolady wagi 113,4 g.

Kat. „Dz. 4—7 lat".

2 kg. mąki pszen. kraj. 80 proc., 0,25 kg. cukru, 0,30 kg. sera pełnotłustego, 5 tabl. czekolady wagi 113,4 g. każda.

Kat. „Dz. 8—12 lat".

2 kg. mąki pszen. kraj. 80 proc., 0,25 kg. cukru, 0,30 kg. sera pełnotłustego, 5 tabl. czekolady wagi à 114,4 g. każda.

Kat. „M".

0,25 kg. cukru, 0,25 kg. masła duńskiego.

Kat. „C".

0,25 kg. margaryny, 1 kg. kaszy jęczmiennej, 2 puszki kiszki krwawej.

Termin realizacji wywołanych powyżej odcinków z kart żywnościowych za miesiąc styczeń rb. upływa z dniem 29 stycznia rb.

Nowi pensjonariusze Milencina

Zła passa przyszła na szkodników społecznych

Zła passa przyszła na szkodników społecznych. Dopiero wczoraj podawaliśmy o szeregu przestępców wysłanych do Obozu Pracy przez Delekaturę Łódzką Komisji Specjalnej, a już dziś mamy do zanotowania drugą, niemniej pokaźną listę.

Michał Majdziarz, zamieszkały przy ul. Wincentego Pola 36 był brygadierem **w fabryce wyrobów gumowych „Gentleman"** przy ul. Limanowskiego 156. Majdziarz **okradał systematycznie fabrykę a tym samym państwo, będące właścicielem fabryki.** Mało, że kradł — **stosował terror wobec straży fabrycznej,** która podejrzewała go o kradzieże. Ale straż nie ulękła się Majdziarza, dała o wszystkim znać gdzie należy i Majdziarz znalazł się pod czułą opieką Komisji Specjalnej, która po tak wielkich emocjach, jakie przeszedł, **wysłała go na urlop wypoczynkowy do Milencina na okres dwóch lat.**

Aleksander Ostaniewicz mieszkał sam w Białogrodzie, żona jego zaś w Łodzi przy ul. Grabowej 9. Ale o to nikt by do nich nie miał pretensji, a tym bardziej już Komisja Specjalna. W kolizję z prawem małżonkowie popadli zupełnie z innego powodu, a mianowicie **za... wyszabrowanie całej apteki.**

Apteka znajdowała się na Zachodzie, w okolicach Szczecina. Szabrował pan małżonek a czcigodna połowica, której mąż nadsyłał do Łodzi leki przy pomocy swego kuzyna Tadeusza Taffa, **sprzedawała je a za uzyskane pieniądze kupowała walutę obcą.**

Wysyłając do Milencina na okres 6 miesięcy obydwoje małżonków (jedno mieszkanie, ale separacja od stołu i łoża!) Komisja Specjalna **nie zapomniała oczywista o p. Taffie, którego razem z Ostaniewiczami posłała do Obozu Pracy. Zawsze w rodzinnym gronie milej schodzi czas...**

Zrehabilitowany volksdeutsch **Stefan Mix** (ul. Lipowa 72) na stanowisku zarządcy państwowej fabryki, której ki dyś był właścicielem, dopuścił się **poważnych nadużyć a mianowicie przerabiał nielegalnie towar na swój własny rachunek i do tego handlował walutami.**

Przestępstw tych dopuścił się wówczas, gdy fabryczka była własnością państwa, potem ją reprywatyzowano i dlatego tylko komplet orzekający Komisji Specjalnej wydał stosunkowo łagodny **wyrok — 8 miesięcy.**

Leokadia Migdał z Pabianic, ul. św. Jana 5 pozazdrościła sukcesów mężczyznom i zabrała się również do „pracy". **Ale szaber przędzy z Zachodu nie udał się. Miesiąc posiedzi obywatelka Migdał w Milencinie.** Nie zbyt wiele, ale dostatecznie długo, ażeby zrozumieć, że tylko uczciwie trzeba zarabiać na życie.

Dwaj kierownicy spółdzielni farbiarskiej „Nadzieja" **Florian Bufald i Zdzisław Kosiński** pracowali także na własny rachunek, **nie księgowali tranzakcji i umożliwiali nielegalne przerabianie towaru w państwowych fabrykach.** Pracowali oni m. in. dla osławionego Marjana Bernera, skazanego na 15 lat więzienia przez Sąd Doraźny w Łodzi. **Bufald dostał 6 miesięcy, Kosiński 4 miesiące.** Stosunkowo łagodny wyrok kary tłumaczy to, że część dochodu oddawali pracownikom przedsiębiorstwa. Ale komuby nie oddawali — **okradać skarbu państwa nie wolno.**

I wreszcie **Władysław Świątczak** z Rudy Pabianickiej (ul. Zielona 5) za nadużycia w fabryce pod zarządem państwowym dawn. Alfred Frost, gdzie był kierownikiem, wysłany został do Obozu **Pracy na okres 9 miesięcy.**

Źle się spisują niektórzy nasi obywatele, którzy nie chcąc pracować, **szukają** dochodów w mętnych wodach, ale dobrze spisuje się Komisja Specjalna, izolując większość uczciwych obywateli **od tych szkodliwych jednostek!** (a)

Cukierki z Litzmannstadt

Czy „Społem" nie może znaleźć innych opakowań?

Leżą przede mną dwie reklamy fabryk czekolady i cukrów — dwa kolorowe papierki, na których, na tle mozaiki, czy też wizerunku raka, widnieją napisy.

„Schokoladenfabrik „Palermo", Inh. Karl Lehmann, Litzmannstadt".

„Schokoladen u. Zuckerwarenfabrik E. Wagner, Litzmannstadt".

Reklamy te są dobrze znane szerokiej publiczności, ponieważ cukierki, kupowane teraz w sklepach, **opakowane są właśnie w te papierki.**

A pikantnym szczegółem jest, że **cukierki w niemieckich opakowaniach rozprowadza po sklepach tak poważna instytucja, jak „Społem".**

Trudno nie pisać o tych rzeczach, bo najszersze rzesze reagują na to wszystko bardzo żywo, nadsyłając ciągle do redakcji „Ekspressu" te i temu podobne kwiatki.

Nic w tym zresztą dziwnego, że Polacy, którzy tyle lat musieli spędzić z Niemcami, doznając z ich strony wszystkiego co najgorsze, **nie chcą słyszeć u siebie znienawidzonego języka a przede wszystkim nie chcą oglądać polskiego towaru w niemieckim opakowaniu, przywodzącego im na myśl jak najtragiczniejsze wspomnienia.**

Za tydzień do urn!

Wszyscy za Blokiem Demokratycznym

Pracownicy Administracji Szkolnej okręgu szkolnego łódzkiego po wysłuchaniu referatu wyborczego kuratora i po dyskusji uchwalili rezolucję, w której wzywają wszystkich kolegów do czynnego manifestacyjnego udziału w wyborach i głosowaniu na listę Bloku Demokratycznego.

Doceniając znaczenie opracowanego przez Rząd 3-letniego Planu Gospodarczego, pracownicy administracji szkolnej deklarują pełną gotowość uczestniczenia w pracy nad podniesieniem życia gospodarczego kraju.

* * *

W dniu 8. 1. br. odbyło się zebranie przedstawicieli Bratnich Pomocy Studentów Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki Łódzkiej, Szkoły Głównej Handlowej oraz Akademickich Organizacji: AZWM „Życie", ZNMS, ZMD.

Na zebraniu tym ukonstytuował się Akademicki Międzyuczelniany Komitet Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Zadaniem Komitetu jest prowadzenie akcji przedwyborczej wśród studentów łódzkiego ośrodka akademickiego.

Sekretariat Komitetu czynny jest co dziennie w godzinach od 13 do 14 w lokalu Bratniej Pomocy Stud. U. Ł. ul. St. Jaracza 7 (pokój Prezydium).

Komitet wzywa pozostałe stowarzyszenia akademickie do udziału w zainicjowanej akcji wyborczej.

* * *

W dniu 9 stycznia na terenie wykończalni i farbiarni dawniej Strobach w Zgierzu odbyło się ogólne zebranie przedwyborcze, w którym udział wzięło 450 robotników i pracowników umysłowych.

Na zebraniu przemawiali: kandydat na posła z powiatu opoczyńskiego ob. Żak Aleksander; kandydat na posła z powiatu radomszczańskiego ob. Kołodziejczyk Bronisław; przedstawiciele Wojska Polskiego por. Labus Aleks oraz przewodnicząca Ligi Kobiet w Ozorkowie ob. Janczakowa Helena.

* * *

Cech Kowali i Kotlarzy w Łodzi, zawiadamia wszystkich członków Cechu, że w dniu 14 stycznia 1947 r., w sali po siedzeń przy ul. Południowej nr. 11, o godz. 18 m. 30, odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Członków branży metalowej w sprawach wyborów.

Dzisiejsze zebrania

Po referatach wyborczych odbędą się przedstawienia i seanse

Dziś w ostatnią przed wyborami niedzielę, o godz. 10-ej rano odbędzie się w Łodzi cały szereg zgromadzeń przedwyborczych, na których przemawiać będą ministrowie, posłowie, profesorowie i literaci.

Zgromadzenia zwołane zostały do następujących lokali:

TEATRY:

Wojska Polskiego, ul. Jaracza 27, Powszechny TUR, ul. 11 Listopada 21, CRDK „LUTNIA", ul. Piotrkowska 243, Domu Żołnierza, ul. Daszyńskiego 34, „Syrena" ul. Traugutta 1, „Gong" ul. Południowa 11, „Popularny", ul. Ogrodowa 18.

KINA:

„Adria", ul. Marsz. Stalina 1, „Bałtyk" Narutowicza 20, „Bajka" ul. Franciszkańska 31, „Gdynia" ul. Daszyńskiego 2, „Hel" ul. Legionów 2-4, „Muza" ul. (Staszica) Pabianicka 103 — Ruda, „Robotnik" ul. Kilińskiego 178, „Roma" ul. Rzgowska 84, „Rekord" ul. Rzgowska 2, „Świt" ul. Rynek Bałucki 5, „Tatry" ul. Sienkiewicza 40, „Włókniarz" ul. Próchnicka 16, „Wolność" ul. Napiórkowskiego 16.

Zgromadzenia przedwyborcze odbędą się również w następujących salach świetlicowych:

Na Stokach — w szkole powszechnej im. Jagiełły, „Geyera" — ul. Piotrkowska 295, „Niciarki" — Widzew, w szkole powszechnej przy ul. Armii Czerwonej 41.

Pod koniec zgromadzeń w salach teatralnych odbędą się normalne przedstawienia z udziałem znanych artystów, ulubieńców Łodzi, w kinach zaś wyświetlane będą najnowsze filmy, a w świetlicach — odbędą się koncerty z udziałem wybitnych muzyków i śpiewaków.

Wojewódzki Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego dla m. Łodzi, wzywa do wzięcia udziału w niedzielnych zgromadzeniach wszystkich mieszkańców m. Łodzi.

Jakie nogi są lepsze?

Rzeźnik „ofiarą" gustów publiczności

Jakie nogi są ładniejsze: cienkie czy grube? Jeśli chodzi o płeć piękną, bezwzględnie większość obywateli wypowie się za nogami raczej szczupłymi. Natomiast klientela mistrza masarskiego z ul. Piotrkowskiej 54 ob. Mieczysława Szulczewskiego uparcie i w bezwzględnej większości żądała grubych nóżek wieprzowych.

I ten właśnie pęd do grubych nóżek zaprowadził poczciwego rzeźnika przed oblicze sędziego sądu starościńskiego.

A było to tak. Dnia 5 listopada ub. r. przeprowadzono kontrolę, stwierdzając, że ob. Mieczysław Szulczewski, właściciel wyżej wspomnianego zakładu pobiera za nóżki wieprzowe zbyt wygórowane ceny. Zamiast bowiem 60 zł. kilogram każe sobie płacić za ten delikates (zimne nogi!) po 180 złotych za kilogram!

Na rozprawie rzeźnik tłumaczył się w oryginalny sposób.

— Przyznaję się, owszem, że brałem więcej, ale co zrobić, jak wszyscy chcą tylko grubszych nóżek, a skąd ja mogłem wiedzieć, że wszystkie nóżki mają jedną i tą samą cenę?

Może grzywna w wysokości 8.000 złotych uświadomi ob. Szulczewskiego, że ceny podwyższać nie wolno nigdy — nawet gdy chodzi o taki specjał jak zimne nogi.!...

„Zakazane piosenki"

Sukces Ludwika Starskiego i L. Buczkowskiego

Przyznam szczerze, że z dużą nieufnością czytałem od szeregu tygodni wzmianki o zapowiadanym filmie polskim „Zakazane Piosenki". Byłem prawie przeświadczony, że film ten spotka taki sam los, jak jego poprzedników: „2x2 = 5", „Moniuszko", „Dwie Godziny" itd., to znaczy, zanim „Zakazane Piosenki" wejdą na ekran, okaże się, że wydano coprawda gruby grosz ale, — nie można tego pokazać ludziom.

Przekonanie to wzmogło się jeszcze, gdy data premiery filmu była wciąż odraczana.

W takim więc nastroju, pełnym sceptycyzmu oraz oczekiwania wszelkich niespodzianek i komplikacji, poszedłem do kina.

I o dziwo! Prócz „normalnego" opóźnienia, nic się złego nie stało, a nieufny i jakby apriori krytyczny stosunek do filmu zaczął powoli — powoli znikać, a w połowie obrazu miałem już całkiem zdecydowaną opinię:

Starski i Buczkowski zrobili film — prawdziwy, długometrażowy film polski, z sensem, emocjonujący, ciekawy, dokumentarny, o niewątpliwej wartości artystycznej i historycznej.

Naturalnie, gdy tak zanalizować film na zimno, znalazłyby się pewne usterki, ale ja nie chcę w tej chwili szukać, ponieważ z radością stwierdzam fakt, na który czekano dwa lata, w ciągu których zdołaliśmy sobie wyrobić bardzo nietęgą opinię o wydajności Filmu Polskiego.

Tym większe należy się uznanie Starskiemu, jako autorowi scenariusza, i Buczkowskiemu, jako reżyserowi oraz ich współpracownikom, którzy — wreszcie — dali Polsce pierwszy, wartościowy film. Miejmy przeto nadzieję, że „Zakazane Piosenki" przełamią złą passę Filmu Polskiego. -ski

UWAGA AKADEMICY!

Akademicki Związek Walki Młodych „Życie" zaprasza koleżanki i kolegów na odczyt Jana Aleksandra Króla red. tygodnika „Wieś" na temat: „MIĘDZY ANGLIĄ A ZWIĄZKIEM RADZIECKIM" (z podróży do Anglii i Z. S. S. R.)

Odczyt odbędzie się w niedzielę, dnia 12 stycznia b. r. o godz. 17.00 w świetlicy AZWM „Życie", przy ul. Piotrkowskiej 48 m. 16.

Po odczycie wyświetlany będzie film.

71)



Jednakże od pewnego czasu Berdyszówna nie myśli już o tamtej ostateczności, bo wie, że cokolwiek się stanie, ona nie będzie nieszczęśliwa...

Parę miesięcy temu kupiła od kogoś ze starych swoich znajomych bębenkowy rewolwer.

Broń ta jest bardzo staroświecka. Jej kule są ołowiane. Nie takie twarde, jak te nowoczesne ze stalowym płaszczykiem. Ale wystarczająco mocne ażeby przebić coś tak miękkiego, jak ludzkie serce: swoje albo cudze.

Odtąd czasem wieczorem, kiedy napastują ją złe myśli, kochanka Toma Hukana wydobywa rewolwer, waży go w rękach, przygląda się jego lufie, lekko naciska cyngiel i nie bez ulgi dochodzi do wniosku, że sytuacja jej nie jest właściwie tak bardzo zagmatwana i bez nadziejna, skoro wystarczy jedna sekunda zdecydowania i jeden mały ruch palca, ażeby raz na zawsze uciszyć wszystkie dramatyczne spięcia i rozterki...

Michalinka czytała ostatnio bardzo, bardzo wiele. Chciała przynajmniej w ten sposób dokształcić się i stać się bliższą swojemu kulturalnemu partnerowi. Niestety, dobierała bardzo niewłaściwie lekturę, czytając przede wszystkiem romanse: i oto teraz ta prosta prymitywna dziewczyna zagubiła się we własnej i w cudzej egzaltacji.

A zaiste nie dobrze jest jeśli egzaltowane dziewczęta kochają się bez wzajemności i posiadają broń: albowiem ze splotu tych niby-luźno powiązanych okoliczności wyniknąć mogą potem bardzo tragiczne momenty.

Ale w tej chwili rewolwer Michaliny spoczywa w dolnej szufladzie szafy pod warstwą cienkiej bielizny, a Berdyszówna nie myśli o zimnej jego kolbie gładząc ciepłe ramię Toma Hukana.

— Należysz tylko do mnie! — ściąga brwi.

Karnawałowa, grzeszna noc sobotnia dobiegła już swego kresu. Za kwadrans, dwa, perłowy świt rozjaśni na wschodzie niebo. Teraz jest jednak wciąż jeszcze mroczno i ciemno, ale z pobliskiego kościoła rozlega się już dzwon, wzywający wiernych na pierwszą poranną mszę.

Michalina Berdyszówna podnosi się i opiera w pół leżącej pozie na łokciu. Potem ostrożnie kładzie głowę na piersi swego kochanka i słyszy wyraźnie stuk jego serca: tak równy, jak odgłos dzwonu, bijącego na wieży pobliskiego kościoła.

Pomiędzy tymi dwoma melodiami serca Hukana i serca bronzowego dzwonu przycichła Michalina, zagubiona w niejasności tej chwili, która nie jest już nocą a nie jest jeszcze dniem.

— Co będzie dalej — zastanawia się smutnie. I spogląda miłośnie w twarz Toma tak bardzo mroczną jak noc, która właśnie odchodzi.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

Zła i występna jest noc wielkiego miasta. Ciemni i nie dobrzy są też ludzie, urodzeni pod jej znakiem. I chmurna jest o nich opowieść.

Więc czy nie macie jej już dosyć?

Czy zdobył waszą sympatię zimny egoistyczny Tom Hukan? Czy podobała się wam jego stosunek do nieszczęśliwie zakochanej w nim Michaliny?

Czy śledziliście z aprobatą historię rywalizacji dwóch pustych lalek, (z których jedna była matką, a druga córką) o względy cynicznego, zblazowanego aferzysty Feliksa Rodena, jeszcze jednego rycerza ciemnej nocy?

Czy nie czujecie w tym wszystkim zapachu zgnilizny wielkiego miasta i ckliwej woni rozkładu moralnego?

Ale przecież w gruncie rzeczy świat nie jest taki zły! Ciemna noc nie trwa wiecznie, i nie wszyscy ludzie są zepsuci jej zatrutym oddechem.

Pamiętacie jeszcze słoneczny kraj pierwszej miłości Krystyny i Konrada?

Zabłąkani w cieniach nocy wielkiego miasta znużeni jałową pustką błyskotliwych balów i grzeszną atmosferą buduarów lalek salonowych wyjdźmy z zaczarowanego kręgu zła i wróćmy do tamtych stron: albowiem znów nadeszła wiosna i znowu są zielone ozorkowskie lasy!

Wśród nikłego zapachu lekko rozgrzanej ziemi odbywa się tam teraz tajemne misterium Zmartwychwstania.

Nad lasem świeci kwietniowe słońce. Nachyla się nad niewidocznym kiełkiem, nad jakimś drobnym pąkiem i jak Chrystus do zmarłego młodzieńca z Nain powiada:

— Ja ci powiadam: wstań!

(D. c. n.)

Członek PSL-agentem gestapo!

Jak Antoni Marel - „W 610" - sprzedawał hitlerowcom Polaków za papierosy? — Legitymację PSL nr 303.491 podpisał mu p. Mikołajczyk

W sądzie okręgowym w Łodzi odbyła się wczoraj konferencja, na której prokurator S. O. Kazimierz Kozłowski w obecności swych zastępców wiceprokuratorów Orlikowskiego i Lewińskiego poinformował przedstawicieli prasy o ogólnej działalności prokuratury łódzkiej, o nowym ustawodawstwie — dotyczącym volksdeutschów i zbrodniarzy hitlerowskich i tak dalej.

O sprawach tych podajemy na innym miejscu, tutaj zajmiemy się obszerniej sensacyjnym momentem konferencji, a mianowicie sprawą zbrodniarza hitlerowsko - faszystowskiego, którego podpis m. in. figurował na liście wyborczej nr. 1, PSL w Łodzi i który dzięki czujności władz został zdemaskowany i unieszkodliwiony.

Tym zbrodniarzem, który podpisał listę PSL (unieważnioną zresztą potem z powodu niedostatecznej liczby podpisów i który posiadał w kieszeni legitymację PSL nr. 303.491 podpisaną przez pp. Mikołajczyka i Wójcika, jest 46-letni Antoni Marel, zamieszkały w Łodzi na Marysinie, z zawodu drukarz towarowy.

—A może to jakaś pomyłka? Może Marel nie robił tego wszystkiego, o co go oskarżają?

Cyrograf zbrodniarza

Mam przed sobą teczkę kartonową, w niej plik papierów. Na teczce napis czerwonym ołówkiem „ANTONI MAREL". Pierwszy dokument — to zobowiązanie współpracy z gestapo, które Marel podpisał dnia 25 stycznia 1944 roku w Geheime Stadtspolizei Litzmannstadt.

Oryginalny ten dokument, podpisany własnoręcznie przez Marela zaopatrzony jest w nagłówek „Obowiązanie". Ano, zobaczymy, co to za „obowiązanie".

Czytamy ten niebywały, jeśli chodzi o pisownię i styl, cyrograf.

„Dobrowolnie przystępuje pan Antoni Marel i przyjmuje następujące zobowiązanie:

W związku z tem dzisiaj przedłożonym wnioskiem zgadzam się w interesie państwa niemieckiego dla policji tajnej współpracować. Praca moja jest mi znana i w zupełności będę ją bezwzględnie wykonywał. Również zostało mi dzisiaj oświadczono, a mianowicie — do wszystkich mi obcych ludzi, jak również do osób innych władz przytrzymać milczenie.

W razie nieprzytrzymania milczenia nałożonych mi obowiązków będę pociągnięty do surowej odpowiedzialności karnej ze strony Policji Tajnej.

W związku z moją pracą, która ode mnie wymagana będzie mam również liczyć na opiekę ze strony moich obowiązanych władz. Sam przeczytano, zrozumiano i podpisano — Antoni Marel."

Już za to samo powinien Marel ponieść odpowiednią karę. Ale to tylko „obowiązanie". Zobaczymy, jak się Marel z niego wywiązywał.

Judaszowe srebrniki

Mówi nam o tym następujący oryginalny dokument, znajdujący się również w tej teczce. Jest to wykaz wynagrodzeń, które otrzymywał Marel za donosy, za swoją szpiclowską robotę. Pierwszy donos nastąpił już 15 kwietnia 1944 roku. Dotyczył on Czesława Ambroziaka Był to szwagier Marela, którego ten nie wahał się oddać w ręce gestapo po to, aby otrzymać za tę usługę 48 papierosów i kilka marek!

I cóż takiego uczynił Ambroziak? Powiedział, że nadejdzie wkrótce czas, kiedy Niemców się wytępi.

Następne donosy dotyczą dalszych Polaków. Jarzębowskiego, Błaszczyka i wielu, wielu innych, którzy przechodzili męki na przesłuchaniach w gestapo dlatego, że bandycie Marelowi chciało się palić niemieckie papierosy i dlatego, że wyparł się on swojej ojczyzny, zaprzedając swą plugawą duszę okupantowi!

„W 610"

Następny dokument — to karta konfidencjonalna Marela, koloru czerwonego. Gestapo miało dla swych agentów kilka rodzajów kart — były czerwone, zielone. Pierwsze otrzymywali tylko ci konfidenci, którzy szpiclowali członków ruchu oporu, podziemie polskie. Na czerwonej karcie, czerwonej jak krew pomordowanych przez siepaczy hitlerowskich Polaków, widnieje znak „W 610".

To nazwa Marela, pod którą on będzie dalej figurować w aktach gestapo i której mu nigdy z pewnością nie zapomni żaden Polak.

Zdjęcia fotograficzne. Jest ich trzy — z profilu, półprofilu i wprost. Twarz mężczyzny o gładko wygolonej głowie, pod mięsistym nosem charakterystyczny wąs, (ach, ten wąsik!) Twarz nalana, o grubych rysach. To właśnie „W 610". to Antoni Marel! Wszyscy, on i jemu podobni szubrawcy, musieli się fotografować w gestapo, Widocznie gestapo nie dowierzało zabardzo swym agentom, jeśli robiło im na wszelki wypadek zdjęcia, jak wszystkim innym przestępcom kryminalnym. Ale tacy ludzie, jak Marel, nie zdradzali Niemców. Zbyt bliska im bowiem była ideologia hitlerowska, dla której bez żadnego wahania porzucili to, co człowiek ma na świecie najdroższego — swoją własną Ojczyznę!

Przerzucamy z obrzydzeniem dalsze dokumenty. Można się z nich dowiedzieć że Marel bezpośrednio komunikował się z urzędnikami Gestapo, Renkenem i Felschem, że to przed nimi sypał właśnie ludzi i t. d.

Przyznał się!

— Marel przyznał się do winy — komunikuje nam wiceprokurator Lewiński. — Oświadczył na swoje usprawiedliwienie, że tym ludziom, których wydawał,— nic się przecież nie stało, a szwagra zadenuncjował tylko dlatego, że miał do niego osobistą złość za to, że mu zabrał ubranie...

Jak się dalej dowiadujemy, prokuratura sporządziła już w tej sprawie akt oskarżenia, oparty na oryginalnych aktach gestapo i przyznaniu Marela się do winy. Dnia 10 stycznia akt zostanie skierowany do Sądu Okręgowego i niewątpliwie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca „W 610" stanie przed sądem, który za jego wszystkie zbrodnie wymierzy mu odpowiednią karę.

Nikt się nie wymknie!

Zainteresowało mnie, jak to się mogło stać, aby taki zbrodniarz mógł tak długo przebywać na wolności, z którą przyszło mu się rozstać właściwie tylko dzięki przypadkowi, a mianowicie dzięki temu, że podpis jego figurował na liście PSL-u.

I w tej materii zasięgnęliśmy wyczerpujących wyjaśnień.

Marel został aresztowany i zdemaskowany podczas sprawdzania autentyczności podpisów przez władze bezpieczeństwa. Ale to nie znaczy, że gdyby go nie zdemaskowano teraz, przebywałby on długo na wolności. Chodzi o to, że kartoteka byłych konfidentów gestapo nie jest jeszcze kompletna i nie jest jeszcze uporządkowana. W dalszym ciągu napływają do Łodzi akta, znalezione w różnych częściach kraju, a także na terenie stref okupacyjnych w Niemczech. Dopiero przed kilku dniami z Niemiec nadeszło do Łodzi kilka skrzyń, zawierających dalsze materiały o łódzkich konfidentach i agentach gestapo, Gdy się je uporządkuje, napewno nie jeden jeszcze Marel zawiśnie na szubienicy.

Nic się nie skryje przed naszymi władzami i ci wszyscy, którzy popełniali zbrodnie w tym najcięższym dla Polski momencie muszą zrozumieć nareszcie jedno — za wszystkie zbrodnie i bezeceństwa, których się dopuścili spotka ich zasłużona kara.!

I. D.

Wyjazd, więzienie lub wolność

Ostateczne rozwiązanie sprawy volksdeutschów. — Jeszcze 52 tysiące volksdeutschów jest w województwie łódzkim

Z dniem 17 listopada ub. r. po zarządzeniu znoszącym Sądy Specjalne, zlikwidowana została w Łodzi prokuratura specjalna, której agendy przejęła prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi.

W prokuraturze S.O. utworzonych zostało 6 nowych rejonów, które załatwiają obecnie sprawy, dawniej rozpatrywane przez prokuraturę specjalną, a mianowicie sprawy przeciwko zbrodniarzom hitlerowsko-faszystowskim i przeciwko volksdeutschom.

Jednym z najpoważniejszych zadań, jakie stoją obecnie przed prokuraturą jest jak najszybsze zlikwidowanie sprawy volksdeutschów.

Przy likwidowaniu tych spraw będą uwzględniane trzy grupy volksdeutschów.

Do pierwszej grupy zaliczani będą ci volksdeutsche, którzy i przed wojną czuli się Niemcami, podkreślając swą niemiecką narodowość, której oczywista też nie wyparli się w czasie okupacji. Tych volksdeutschów prokuratura SO będzie przekazywać władzom bezpieczeństwa w celu pozbawienia ich obywatelstwa polskiego i wywiezienia ich do Niemiec. Rodziny ich będą mogły zadecydować o swoim losie według swego życzenia i będą mogły udać się do Niemiec lub też pozostać w kraju.

Drugą grupą objęci zostają ci volksdeutsche, którzy nie potrafią usprawiedliwić odstępstwa od narodowości polskiej w sposób przewidziany ustawą t. zn. jeśli listę narodowościową podpisali nie pod przymusem i nie w obawie szykan zagrażających ich rodzinom, lecz z własnej woli i t.d. Ci wszyscy staną przed Sądem Okręgowym, przy czym grożą im kary od 6 miesięcy do 10 lat więzienia.

Ostatnia grupa volksdeutschów — osoby przeciwko którym po przeprowadzeniu dochodzenia postępowanie zostanie umorzone (równać się to będzie dotychczasowej, lecz obecnie już nie stosowanej rehabilitacji — wróci do praw.

Należy przy okazji zaznaczyć, że w chwili obecnej w Łodzi i na terenie województwa znajduje się jeszcze 52.000 volksdeutschów. Ponieważ przeciwko każdemu z nich musi się odbyć sprawa — łatwo sobie można wyobrazić, jak wielkie zadania i ile pracy ma przed sobą w perspektywie nasza prokuratura. (s)

Hrabia - szpieg przed sądem

Udzielał informacji obcemu mocarstwu

Niezależnie od toczącego się procesu głównej komendy WIN-u, w Warszawie rozpoczęła się wczoraj sensacyjna rozprawa przeciwko komórce szpiegowskiej trudniącej się dostarczaniem wywiadu na rzecz obcego mocarstwa.

Głównym bohaterem tego procesu jest as arystokracji polskiej hr. Ksawery Grocholski. Wsławił się on w czasie okupacji niemieckiej współpracą z gestapo a kontakt z Niemcami utrzymywał, — jak stwierdzono, już przed wojną, będąc niemieckim szpiegiem. Podczas okupacji był współpracownikiem warszawskiego gestapo, osobistym przyjacielem kata Polaków Wernera, któremu anulował wyrok śmierci wydany nań przez AK. Poza tym hr. Grocholski przyczynił się do uwięzienia wielu rodaków.

Po wojnie hr. Grocholski został członkiem WIN-u, przejawiając i na tym odcinku dużą działalność.

Został on również zaufanym wywiadu obcego mocarstwa, którego ambasador jest za[illegible] w tę sprawę.

Brat oskarżonego hr. Grocholskiego był jednym z najczynniejszych członków podziemia AK, a bratanica hr. Maria Grocholska, współpracowała z gestapo, za co została zgładzona przez polski ruch oporu w r. 1940. Jak widać więc, że brat oskarżonego hrabiego pomimo tego, iż dobrze wiedział o stosunkach oskarżonego z gestapo — wciągnął go jednak do organizacji AK,

Oskarżony hr. Ksawery Grocholski do winy się nie przyznaje, dając naiwne i wykrętne odpowiedzi. Wszystkiemu zaprzecza i wszystkiego się wypiera.

Poza Grocholskim odpowiadają w tej samej sprawie, również za szpiegostwo na rzecz obcego państwa, Waldemar Baczek, magister prawa, urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych również za szpiegostwo na rzecz obcego państwa oraz kpt. Witold Kalicki, lekarz KBW. i Krystyna Kosiorek.

Rozprawa ta wzbudziła duże zainteresowanie i przypuszczalnie częściowo będzie się toczyła przy drzwiach zamkniętych.

Działalność prokuratury

S. O. w Łodzi w cyfrach

Mówiąc wczoraj o działalności prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi prokurator Kozłowski podał następujące charakterystyczne cyfry.

Ogółem w ubiegłym roku do prokuratury wpłynęło 14.570 spraw, z czego załatwiono 13.741 spraw. Do Sądu Okręgowego skierowano wraz z aktem oskarżenia w trybie ogólnym 967 spraw, w trybie ustawy karno-skarbowej 1004 sprawy, w trybie doraźnym również z aktem oskarżenia — 74 sprawy.

Do Sądu Grodziego skierowano 670 spraw, umorzono 4075 spraw, załatwiono w inny sposób 6.390 spraw, zawieszono 465 spraw.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (ul. Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa P[illegible]nicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

Program radiowy na dziś

12.05 Poranek symfoniczny — w przerwie — Radiokronika, Najciek. aud. przyszł. tygod.; 13.30 Niemcy po wojnie; 13.40 Audycja słowno-muzyczna dla świetlic wiejskich; 14.25 Recenzje; 14.35 Chwilka Biura Studiów; 14.40 Teatr Wyobraźni — „Homer i Orchidea" 15.30 Koncert Poskiej Kapeli Łudowej p. d. F. Dzierżanowskiego; 16.00 „Byczek Fernando"; audycja dla dzieci; 16.20 Koncert rozrywkowy — transm. z sali „Roma"; 18.15 „5 minut poezji"; 18.20 Audycja wojskowa; 18.50 Z życia kulturalnego; 19.00 „Uśmiech i piosenka" p.t. „Z biegiem Odry"; 19.30 Przegląd tygodnia — Komentarz wydarzeń zagranicznych; 19.40 Aktualności dźwiękowe; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Koncert rozrywkowy; 21.05 Ciekawostki literackie; 21.15 „U naszych przyjaciół" — aud. słowno-myzyczna; 21.45 (z Łodzi) Audycja rozrywkowa — skecz J. Huszczy p.t. „W Redakcji"; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza). 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 (z Łodzi) Wiadomości sportowe; 23.33 (z Łodiz) Program na dzień jutrzejszy; 23.36 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga);23.58 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki"

WISŁA (Daszyńskiego 1). — „Romans Pajaca".

ADRIA (Stalina — G'.wna) „Romans Pajaca".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu a ona jedna".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Nowe Pokolenie".

TĘCZA (Piotrk[illegible]a 108) — „Podrzutek"

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Zakazane piosenki"

HEL (Legionów 2/4) -- „Nowe Pokolenie".

STYLOWY (Kilińskiego 128) — „Korsarze północy".

WŁÓKNIARZ (Próchn ka 16) — „Zakazane piosenki".

RO[illegible]OTNIK (Kilińskiego 172) — „Ich stu a ona jedna".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Podrzutek".

REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wielki przełom"

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Zakazane piosenki".

ROMA (Rzgowska 34) — „Gunga Din"

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Zamieć śnieżna".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Gdy Madelon".

KINO OŚWIATOWE (Rzgowska 94) — „Dzieci kpt. Granta".

ZBLIŻA SIĘ OSTATNI TERMIN SPEŁNIENIA OBOWIĄZKU OBYWATELSKIEGO. Kto nie wpłaci DANINY NARODOWEJ do 15 stycznia UWAŻANY BĘDZIE ZA SZKODNIKA PAŃSTWOWEGO.

Prez. Mijał na chrzcinach

Czesio Bukszyński otrzymał prezenty od Prezydenta Bieruta i Prezydenta Mijala

W dniu wczorajszym, jak już zapowiadaliśmy przed paroma dniami, odbyło się **uroczyste wpisanie do ksiąg ludności miasta Łodzi dwunastego syna ob. Antoniego Bukszyńskiego.** Ojcem chrzestnym w zastępstwie Prezydenta Bolesława Bieruta, który ze względu na nawał ważnych spraw państwowych nie mógł przybyć do Łodzi, **był Prezydent Kazimierz Mijal.** Aktu wpisania do ksiąg dokonano w mieszkaniu **ob. ob. Bukszyńskich przy ul. Jagiellońskiej 25.**

Ob. Bukszyński jest **rolnikiem, repatriantem z Kamieńca Podolskiego i obecnie posiada 6-cio hektarowe gospodarstwo poniemieckie w Łodzi.** Małżeństwo Bukszyńskich miało **piętnaścioro dzieci**, z których jedno zmarło, **trzech synów zginęło w bojach Dywizji Kościuszkowskiej na bohaterskim szlaku od Lenino do Berlina.** Najstarszy Bukszyński został aresztowany przez Gestapo za działalność konspiracyjną i dotychczas nie powrócił z Niemiec, gdzie był uwięziony w jednym z obozów koncentracyjnych. Najstarszym w domu jest **Mieczysław, zdemobilizowany sierżant WP.**, którego mundur zdobi szereg odznaczeń bojowych. Gospodarstwo Bukszyńskich za Bugiem zostało spalone przez bandę ukraińskich faszystów.

Walentyna Bukszyńska jest typem wspaniałej kobiety polskiej, idealnej matki, żony i obywatelki. Otrzymała ona stalinowskie odznaczenie dla matek - bohaterek. Po wyzwoleniu Krzemieńca, gdy mąż i czterech synów znajdowało się na froncie w szeregach Dywizji Kościuszkowskiej, a najstarszy syn w hitlerowskim obozie koncentracyjnym, Walentyna Bukszyńska zorganizowała **pierwszy transport repatriancki z Krzemieńca do Lublina.** Mimo, że jechała z całą gromadką swoich dzieci, znajdowała czas na troszczenie się o całość transportu i wzorowo pełniła funkcję jego kierowniczki.

Obecnie Bukszyńcy powoli organizują swoje gospodarstwo w Łodzi, sądzić należy, że będzie ono należało do wzorowych. Mieczysław Bukszyński ma zamiar otworzyć zakład ślusarski.

Prezydent Bierut ofiarował swojemu chrześniakowi Czesławowi Bukszyńskiemu **piękną wyprawkę.** Prezydent Mijal wyasygnował 10 tys. zł. dla rodziców małego Czesia i 2 tys. miesięcznego stypendium szkolnego dla starszego rodzeństwa, z pośród którego **siedmioro uczęszcza do szkół.**

Po dokonaniu urzędowego aktu, Prezydent Mijal wziął udział w *uroczystości rodzinnej*, która odbyła się wśród przyjacielskiej pogawędki i miłego nastroju, w gronie *rodziny* Bukszyńskich, *matki* chrzestnej ob. Janiny Grabowskiej, urzędniczki MKOS i naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego. (z.)

Podziękowanie

Małżonkowie Bukszyńscy za pośrednictwem „Expressu Ilustrowanego" składają serdeczne podziękowanie ob. Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, oraz ob. Prezydentowi Kazimierzowi Mijalowi za łaskawy udział w *uroczystości* wpisania do ksiąg m. Łodzi ich dwunastego syna, *Czesława*, oraz za ofiarowane dary.



41)

Ofiarą zwyrodnienia ascety w brunatnym mundurze padnie również jego młodziutka siostrzenica Angela, pełniąca w Berchtesgaden funkcję gospodyni.

Adolf Hitler nie był bynajmniej owym z sentymentalnej piosenki „Wujem starcem", do którego dziewczę przyszło raz...

Zdegenerowany „wujo Adolf" zmusza swoją siostrzenicę do najbardziej ohydnych, praktyk. Maltretuje ją, prześladuje zazdrością, aż wreszcie Angela, mając dość podobnego życia, zbuntowała się i oświadczyła kategorycznie, że zrobi głośny skandal.

Nazajutrz znaleziono ją martwą w ogrodzie.

Komisja lekarska orzekła, że popełniła samobójstwo, ale wtajemniczeni **twierdzą, że zamordował ją Hitler.**

Przez dłuższy czas miała być jego przyjaciółką słynna artystka filmowa Leni Riefenstahl. Ale Leni posiadała podobno za dużo mocnego charakteru, a Hitler za mało... temperamentu. I dlatego stosunek tych dwojga nie był długotrwały. Idylla skończyła się smętnie dla porzuconego Adolfa, a romans ten zyska jeszcze na pikanterii jeśli zaznaczymy, że ukochana jego była... żydówką!

Autor „Mein Kampf", który w swoim dziele poświęca specjalny rozdział „destrukcyjnej działalności żydów" i który zmobilizował od dawna całą energię „nazzistów" do walki ze semityzmem stał się podobno od chwili, kiedy porzuciła go niewdzięczna Leni, jeszcze bardziej zaciekłym żydożercą...

Swego czasu łączono również z nazwiskiem Hitlera, nazwisko żony Baldura von Schirah, która zginęła w zupełnie analogicznej okoliczności, jak pani Bechsteinowa. Opowiadano sobie również i o innych damach, na które zwrócił chwilowo swoje łaskawe spojrzenia wzniosły „pustelnik z Berchtesgaden".

Wszystkie te flirty były jednak bardzo przelotne.

Żadna z tamtych kobiet nie zdobyła go na tak długo jak, skromna laborantka jego nadwornego fotografa — Ewa Braun.

Heinrich Hofmann — jak wytrawny rajfur — był opiekunem niewinnego zrazu flirtu Ewy Braun z Adolfem. Ułatwiał im dyskretne spotkania i usłużnie znikał z gabinetu wtedy, kiedy dochodził do wniosku, że obecność jego jest zbędna...

Ale Adolf Hitler nie wykorzystywał razu dogodnych sytuacji stworzonych przez jego nadwornego fotografa.

Nie sposób nie podkreślić tutaj pewnego psychicznego rozdwojenia führera Niemiec.

Jedną z jego zasadniczych cech, była niesłychana pewność siebie, tupet i megalomania. Ale rzecz dziwna, że ten bezczelnie zarozumiały i pewny siebie człowiek cierpiał na tak zwany kompleks zmniejszonej wartości... w towarzystwie kobiet.

Jak każdy typowy półimpotent lękał się kompromitacji w chwili najbardziej kulminacyjnej.

Więc też w stosunku i do Ewy nie jest specjalnie zaborczy. Zamiast zdobyć się na decydujący szturm, prowadzi długą podjazdową walkę, która dziwi i denerwuje Ewę.

Młoda kobieta wyczuwa intuicyjnie, że podoba się Adolfowi. Ile razy wchodzi — zawezwana przez Hoffmanna — do gabinetu, w którym obecny jest Hitler, czuje na sobie lepkość spojrzeń wodza Niemiec.

— A może jednak interesuje się mną mniej niż przypuszczam? — ogarnia ją czasami zniechęcenie.

Zrozpaczona zastanawia się nad taktyką, jaką należałoby obrać: czy w dalszym ciągu czekać biernie na bieg wydarzeń, czy też wyjść na przeciw jego niezdecydowania?

Lecz jeśli zaimprowizowawszy pełną namiętności scenę zrazi go po tem swoim gwałtownym wybuchem?

Ewa Braun pochłonięta jest całą grą, której stawka jest bardzo wysoka: serce największego człowieka Niemiec. Nie umie spokojnie myśleć. Trawi ją jakiś wewnętrzny ogień, rozstrajają tygodnie nieznośnej niepewności.

W dalszym ciągu odwiedza Helmuta, ale nawet przy nim nie umie znaleźć **spokoju. Jest pełna zdenerwowania i rozterki**: nawet wtedy, kiedy **jej kochanek bierze** ją w ramiona.

Aż wreszcie przyszła decydująca chwila.

(D. c. n.)

SPORT

Łódź—Wybrzeże

Jak się powiedzie naszym bokserom

Na dzień 26 b.m. przewidziany jest mecz reprezentacji pięściarskich **Łódź — Wybrzeże.** Skład reprezentacji Łodzi oparty będzie na zawodnikach klubów **Geyer i Zrywu,** gdyż bokserzy ŁKS iborą udział w drużynowych mistrzostwach Polski i w rachubę nie mogą być brani.

ŁOZB wyznaczył już trzech pięściarzy ze Zrywu. A więc: **Woźniakiewicza, Czarneckiego i Taborka,** resztę wag obsadzą pięściarze Geyera, względnie też innych klubów łódzkich.

Drużyna Wybrzeża oparta będzie w pierwszym rzędzie na zawodnikach Milicyjnego K.S. Mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie. Łódź znajdzie się niemal w takiej samej sytuacji jak, ostatnio, Warszawa i reprezentować ją będzie zespół raczej kombinowany, który trudno nazwać najsilniejszym. Warszawa, walcząc w takich warunkach, przegrała wysoko. Ciekawe, jak powiedzie się Łodzi.

Eliminacje

przeprowadzają zapaśnicy

W związku ze zbliżającymi się mistrzostwami indywidualnymi w zapasach, w klubach łódzkich wre praca. Zawodnicy od dłuższego już czasu ćwiczą intensywnie i poprawiają swą formę.

Zapaśniczy sport zyskuje w Łodzi coraz więcej zwolenników. Kadry zawodników wzrastają i przeprowadzenie mistrzostw bez odpowiedniej selekcji nastręczało by organizatorom wiele trudności. Dlatego też ŁOZA postanowił mistrzostwa poprzedzić eliminacjami. Pierwsze takie zawody eliminacyjne wyznaczono na jutrzejszą niedzielę. Odbędą się one w sali przy ul. Głównej Nr. 17. Początek o godz. 11. Ceny wejść ustalono na 50 zł., a dla młodzieży i wojskowych na 30 zł. W zawodach tych wezmą udział zapaśnicy Wimy, Milicyjnego K.S. i ŁKS.

Na straży honoru

3-letnia dyskwalifikacja bramkarza Jugosławii

Bramkarzem znanej jugosłowiańskiej drużyny Partyzant i jednocześnie reprezentacyjnym graczem Jugosławii jest Monsidorow. Podczas pobytu piłkarzy jugosłowiańskich w ZSRR bramkarz jugosłowiański zachowywał się niewłaściwie i po powrocie do kraju został ukarany za to dyskwalifikacją na okres trzech lat. Zarzuca mu się niewłaściwe zachowanie się nie licujące z honorem sportowca odrodzonej Jugosławii. Na przeciąg trzech lat Monsidorow został odsunięty od życia sportowego.

Narciarze A. Z. S.

na mistrzostwach Europy

Skład reprezentacji akademickiej Polski na mistrzostwa narciarskie Europy, które odbędą się w Davos, został już ostatecznie ustalony w posób następujący:

W kombinacji norweskiej Dziedzic, Samek, Gąsienica i Kaczmarczyk,

w biegu na 18 klm. Dziedzic, Samek i Kaczmarczyk,

w skokach Samek M., Samek W. i Kozak,

w sztafecie 4x10 klm. Dziedzic, Samek M., Samek W. i Kaczmarczyk,

w kombinacji alpejskiej Samek W. Kozak, Pawlica, Bachleda i Radkiewicz.

Jako jedyna reprezentantka naszego akademickiego narciarstwa wyznaczona została **Bujakówna.**

Sportowcy za Blokiem!

Tylko ustrój demokratyczny zapewnia sportowi polskiemu lepszą przyszłość

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń prezydium Zarządu Miejskiego odbyło się zebranie Wojewódzkiej Rady WF i PW. Przedmiotem obrad były nadchodzące wybory. Do przedstawicieli wszystkich związków sportowych przemówił ob. Nonas, który podał do wiadomości, że okręgowy, jak również powiatowe urzędy przeprowadziły zebrania swych pracowników, na których powzięto uchwałę głosowania w dniu 19 stycznia na Blok Stronnictw Demokratycznych. Przedstawiciele związków sportowych winni również w swych klubach przeprowadzić akcje za Blokiem Demokratycznym. Cały sport jest ultrademokratyczny, a obecny rząd dużo zdziałał dla sportowców, którzy dzisiaj mogą już we wszystikch gałęziach uprawiać bez ograniczeń konkurencje.

Przez aklamację przyjęło rezolucję oraz zredagowano odezwę do sportowców. Brzmią one jak następuje:

Rezolucja

w sprawie głosowania w dniu 19 stycznia br., powzięta na posiedzeniu Woj. Rady WF i PW oraz Wojewódzkiego Urzędu WF i PW w Łodzi w dniu 11 stycznia 1947 r.

Zebrani w dniu 11 stycznia b.r. pracownicy Wojewódzkiego i Powiatowych Urzędów WF i PW, członkowie Wojewódzkiej Rady WF i PW oraz delegaci Okręg. Zw. Sportowych w przeświadczeniu, że sportowi polskiemu nie są obojętne wyniki wyborów, że zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach oznacza gwarancję suwernności samodzielności gospodarczej, możności odbudowy i stworzenia warunków dla pełnego umasowienia sportu w Polsce.

W dniu 19 stycznia działacze sportowi, czy sportowcy i sympatycy sportu, stają do urn wyborczych, głosując na listy Nr. 3 Bloku Demokratycznego.

Odezwa

Woj. Urzędu i Wojewódzkiej Rady WF i PW w Łodzi, do wszystkich Działaczy, Kierowników, Wychowawców Fizycznych, Komendantów (tek) hufców PW i PWK, Związków Sportowych, Klubów, Stowarzyszeń oraz wszystkich czynnych sportowców i sympatyków sportu.

Koledzy!

Naród Polski jeszcze nigdy w swych dziejach nie odczuwał w tak wielkiej mierze konieczności krzewienia i upowszechnienia kultury fizycznej jak obecnie. Musimy bowiem nie tylko **wyrównać olbrzymie straty w dwu kolejnych wojnach światowych,** które całym swym ciężarem spadły na naszą Ojczyznę, lecz ponadto nadrobić bardzo znaczne zaległości i zaniedbania w dziedzinie wychowania fizycznego w Polsce.

W naszej obecności i przy naszym czynnym współudziale **buduje się Nowa, Młoda Polska,** która winna być silniejsza od tego wszystkiego, co znamy w naszych dziejach, silniejsza w najszlachetniejszym rozumieniu tego słowa.

Dzień 19 stycznia musi zadecydować o zwycięstwie Bloku Stronnictw Demokratycznych. Cała brać sportowa wie, **że siła narodu i Państwa musi być oparta na pracy ludzi zdrowych i dzielnych.**

Zwycięstwo „3“ zapewni młodzieży masowe uprawianie sportu i wychowania fizycznego, bo przecież sport ludowy, obejmujący całą młodzież ma w Polsce olbrzymie pole do pracy i niezmiernie doniosłe ogólno-narodowe zadania do spełnienia. Tylko w ramach ustroju demokratycznego, trzymane przez wieki całe w niewoli, ciemności i upośledzeniu nispożyte siły narodu, możemy przetworzyć w rzeczywistość, w najszczytniejsze marzenia i ideały wielkich pionierów i pracowników na polu krzewienia polskiej kultury fizycznej.

Woj. Urząd i Wojewódzka Rada WF i PW zwracają się do całego społeczeństwa sportowego województwa łódzkiego z apelem, by wszyscy w dniu 19 stycznia stanęli do urn wyborczych i oddali swój głos na Blok Stronnictw Demokratycznych.

Budujemy lepszą przyszłość narodu niezmordowaną pracą i ustawicznym pomnożeniem naszych sił życiowych, naszej tężyzny ducha i ciała!

Nowe wagi ciężkie Zrywu

Trener Konarzewski obiecuje, że wyszkoli ich należycie

Sekcja pięściarska łódzkiego Zrywu zasilona została ostatnio dwoma zawodnikami, którzy w niedalekiej już przyszłości powinni, jak twierdzą specjaliści, poważnie wzmocnić pierwszą drużynę.

Chodzi tutaj o dwóch zawodników wagi ciężkiej, a więc kategorii, która wogóle w Polsce nie ma naprawdę pełnowartościowej obsady. Pierwszy z nich to **Motyka,** który do Łodzi przybył z Rzeszowa. Jest to wielce obiecujący materiał na pięściarza. Boksuje się rok, miał w tym czasie już 10 startów, przeważnie zwycięskich. Do najlepszych wyników tego zawodnika należy **uzyskane remis ze znanym ślązakiem wagi ciężkiej, Kumicą.** Motyka waży 87 kg. i ma wzrostu 190 cm. Warunki fizyczne bardzo dobre i trener Konarzewski obiecuje sobie po nim wiele.

Drugim nabytkiem jest znany w Łodzi zawodnik piotrkowskiej Concordii, **Stec,** który w związku z otrzymaną pracą przeniósł się na stałe do Łodzi, i po otrzymaniu zwolnienia z Concordii, podpisał zgłoszenie dla Zrywu. Stec przy tym samym wzroście jest dużo cięższy, gdyż **waży 95 klg.**

Trener Konarzewski zapewnia, że po roku usilnej pracy **nad Motyką i Stecem** uczyni z nich takich zawodników, którzy będą mogli się pokusić o palmę pierwszeństwa w kategorii najcięższej w Polsce.

Co słychać w AZS

Prezes zmieniony. - Wprowadzają boks. - Niedogodne warunki treningu. — Obozy kondycyjne dla lekkoatletów i narciarzy

Od czasu „Tygodnia AZS“ zorganizowanego w listopadzie ubiegłego roku poza zdobyciem mistrzostwa okręgu łódzkiego w siatkówce i kilkoma zawodami pływackimi, mało było słychać o łódzkich studentach - sportowycach.

A tymczasem zaszło tam kilka, jeżeli nie ważnych, to **przynajmniej znamiennych zmian.**

Tak więc przede wszystkim **zmienił się zarząd klubu AZS.** Dotychczasowy zarząd z zasłużonym prezesem swym, **Lechem Martynką ustąpił.** Dzisiaj AZS ma nowego prezesa — **został nim J. Zakrzewski.** Czy zmiana ta wniesie do klubu coś nowego, narazie trudno przewidzieć, faktem jednak jest, że AZS łódzki rozrasta się i uaktywnia coraz bardziej.

Ostatnio są dążenia do stworzenia sekcji bokserskiej. Wobec braku dogodniejszych warunków AZS-iacy trenują razem z bokserami ŁKS. Niestety, czy to spowodu małej popularności tego sportu wśród braci akademickiej, czy też zbyt groźnych może sparring-partnerów, AZS liczy zaledwie kilku entuzjastów boksu. Popularyzacja tej gałęzi sportu szerokich rzesz młodzieży studenckiej to, niestety, ciągle jeszcze „pieśń przyszłości“. Zresztą łatwiej jest mówić i pisać o popularyzacji sportu, niż przeprowadzić to w praktyce.

Tak na przykład, jedna z najliczniejszych i najlepiej zresztą postawionych w AZS sekcji — sekcja piłki ręcznej, ma przed sobą olbrzymie trudności: **posiada bardzo ograniczoną ilość godzin treningu przy, przy nieproporcjonalnie wielkiej ilości chętnych.**

— W danej chwili AZS nie może zdziałać wiele w celu udostępnienia siatkówki, czy koszykówki liczniejszym rzeszom jej zwolenników — mówi nam kierownik sekcji, Bielski — tym bardziej, że musi trenować również i pierwsza drużyna, która myśli poważnie o **zdobyciu jednego z pierwszych miejsc w siatkówce na mistrzostwach Polski.**

Bardzo dobrze wywiązuje się ze swej roli sekcja pływacka, która, posiadając silną drużynę, daje zarazem możność korzystania z basenu YMCA wszystkim chętnym.

W okresie ferii zimowych AZS zorganizował trzy obozy o charakterze kondycyjno-wypoczynkowym: **w Karpaczu, w szklarskiej Porębie dla lekkoatletów i w Zakopanem dla narciarzy.** W Szklarskiej Porębie znajdują się między innymi **Moderówna oraz Cieśliński i Lipowski,** którzy definitywnie wrócili znów do AZS-u. Obozy te mają wielkie znaczenie, zwłaszcza przed akademickimi mistrzostwami Europy, na których łódzcy studenci, a zwłaszcza lekkoatleci będą mieli niewątpliwie coś do powiedzenia.

My, bądź co bądź, życzymy im tego z całego serca.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś przed wyjazdem na gościnne występy do Warszawy dwa ostatnie o godz. 15 i 19 przedstawienia opery narodowej Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefaniego „CUD MNIEMANY czyli KRAKOWIACY i GÓRALE" w inscenizacji Leona Schillera, z udziałem Orkiestry Filharmonii Łódzkiej i chóru pod batutą Wł. Raczkowskiego oraz baletu w układzie J. Hryniewickiej. Dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego.

W poniedziałek dnia 13 b. m. z powodu wyjazdu, przedstawienie zawieszone. Zamówienia biletów na ten dzień unieważnia się niniejszym.

Od wtorku interesująca komedia polityczna J. U. Niemcewicza „POWRÓT POSŁA„.

O godz. 10 rano w sali teatru Wiec Przedwyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19.15 współczesnej komedii J. Anouilh'a „SPOTKANIE". (Le rendez-vous de Senlis). Kasa czynna od 10-ej. tel. 123-02. 974

TEATR POW[illegible] TUR
ul. Listopada 21

Dziś o godz. 15.30 i 19.15 świetna komedia J. Blizińskiego „PAN DAMAZY" z mistrzowską kreacją Aleksandra Zelwerowicza w roli tytułowej.

O godz. 10 rano Wiec Przedwyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych. Po wiecu specjalne dla jego uczestników przedstawienie „PANA DAMAZEGO".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Ostatnie dni komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia p.t. „MOJA ŻONA PENELOPA" z udziałem całego zespołu „Syreny".

Pocz. przedst. o godz. 19.30 i 16.30. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16. Tel 272-70. 976

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 16 i 19 świetna karnawałowa operetka F. Lehára „HRABIA LUXEMBURG" Udział biorą: J. Kenda, St. Piasecki, J. Grygulańska, D. Lubawska, A. Wasilewska, M. Śląski, Wł. Szczuwiński, K. Koszela, K. Chorzewski, T. Ślązak, H. Łabuński i inni.

Reżyseria: B. Fotygo-Folański. Choreografia: J. Ciesielski. Kapelmistrz: Z. Wiehler. Oprawa sceniczna: E. Grajewski i J. Galewski. W prologu i akcie wystąpi znakomity tancerz Jo Barends.

Kasa teatru czynna od godz. 11.

GONG POŁUDNIOWA 11

Powtórzenie specjalnego programu noworocznego COCTAIL SYLWESTROWY na czele zespołu Dymsza i Gierasiński. Początek o godz. 16.30 i 19.30. 975

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6. Piotrkowska 16, tel. 276-45. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 341

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93

LEKARZ DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa Nr. 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 151

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 140

Dr med SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 83

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr. 28, tel. 179-10. 143

Dr med B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła: Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6. 85

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6, tel. 186-00. 34

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria. Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr MIRSKI, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel 257-23. 88

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 28, przyjmuje 2—5. 92

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-99. 97

Dr. med. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33 godz. 21—1 i 3—5½. 95

Dr. BATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5½ 96

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9. 156.

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6. Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-53. 361

DR. HENRYK PROCHACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17, przyjmuje 3—6. 362

Dr med M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 153

DR. ŚWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4—6 360

Dr WOYNO R. specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Pomorska 7, od 3 — 6 ppoł. 911

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

SKŁAD mięsa końskiego przy N-Zarzewskiej 17 tel. 112-95, zakupuje konie niezdolne do pracy na rzeź. 125

SREBRO złoto — złom kamienie szlachetne. Kupuję płacę najwyższe ceny. Zakład Zegarmistrzowski „Omega". Piotrkowska 4. 536

FORTEPIAN krzyżak wiedeński sprzedam. Piramowicza 10 — 5b. 711

SPRZEDAM Radio [illegible] Mende z okiem Wiad.: Wapienna [illegible] — 3. 715

RADIO z magicznym okiem i płaszcz zimowy damski sprzedam. Jaracza 7 — 20 od. godz. 16 — 19. 814

DOM, willę, plac, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo, objekt handlowy, przemysłowy kupimy — sprzedamy. Pośrednictwo, Łódź, plac Wolności 6—4, godziny 11—1, 4—6. 132

ODMROŻENIE ZNIKA. Radykalny krem na odmrożenie kończyny. 100 procentowa skuteczność. Radzimy wypróbować jeszcze dziś. Gol. Zapobiega odmrażaniu. Apteki. Drogerie Agenci pożądani. Laboratorium SVELTA Piłsudskiego 31. 535

DZIANINĘ jedwabną i bawełnianą, koronki koronki każdą ilość kupię Tel. 204-42. 607

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 m. 2 front I piętro. 534

ŁAWKA szkolna dla dziecka do sprzedania Piotrkowska 31 — 2. Izdebski. 924

SPRZEDAM motocykl 250 marki„ Zundapp". w dobrym stanie ul. Młynarska 2 — 52 Wardzichowski Jan. 924

RADIO super. z okiem magicznym sprzedam Obornicka 24 — 10 (przy Limanowskiego). 925

BANDONIĘ kupię Dąbrowska 16/18 — 7 II wejście Maciejewski. 926

FORTEPIAN krótki nowoczesny firmy„ Bechstein" sprzedam natychmiast. 6 Sierpnia 39 m. 20 tel 116-36. 927

KUFER samochodowy luksusowy sprzedam okazyjnie. Sienkiewicza 34 — 25. 928

FUTRO karakułowe (mały wzrost) sprzedam tanio. Seredyńska, Południowa 6 — 6. 929

NARCIARZE! Smary — kijki — kostiumy — narty dostarcza: F-a Jan Pujdak i S-ka. Piotrkowska 83 tel. 126-62. 960

DLA NIEMOWLĄT waga do nabycia okazyjnie wF-a J. Pujdak i S-ka. Piotrkowska 83 tel. 126-62. 961

LEICA III/C. Projektor 16 mm. sprzeda okazyjnie F-a J. Pujdak i S-ka. Piotrkowska 83. tel. 126-62. 962

SZOFERZY i motocykliści! Kombinezon ciepły skórzany, sprzeda F-a Jan Pujdak i S-ka. Piotrkowska 83. 963

HOCKEY, ubrania i sprzęt kompletny dostarcza: F-a Jan Pujdak i S-ka, Piotrkowska 83. tel. 126-62. 964

ZEGARKI, KINOKAMERY, fotoaparaty znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja", Kilińskiego 47. 619

FOTOAPARAT, BRYLANT, lornetkę, projektor, znaczki filatelistyczne, złoto, srebro kupuje płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. 618

MEDALIKI, łańcuszki wszelkie wyroby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZJA". Kilińskiego 4. 712

MEBLE — Sprzedaż — Kupno — Zamówienia — Zamiany. Łódź, Piotrkowska 275. Galar i Bernacki. 120

SZLIFIERKA motorowa wraz z dużymi kamieniami Karborund, wiertarka stołowa motorowa, oraz stół żelazny do nich prawie nowe Sprzedam Kilińskiego 41 warsztat mechaniczny z ulicy. 986

Różne

DNIA 9. I. 47 r. w Spółdz. Spożywców „Naprzód" Żabieniec skradziono przy Nowomiejskiej teczkę zawierającą 12 kartek wymiennych — Styczeń 23 kupony mleczne — Grudzień oraz różne rachunki. Proszę o zwrot na adres Żabieniec Traktorowa 79. 945

W PIĄTEK w tramwaju Nr 7 wieczorem zostawiono czarną walizeczkę, z czarną wieczorową suknią. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Łódz. ul. Orla 16 — 14 Maszerkowska Eugenia. 946

10 STYCZNIA około godz. 16-ej zgubiono w tramwaju Nr 11 portfel. Łaskawego znalazcę uprzejmie proszę o odesłanie za wynagrodzeniem, fotografii i zdjęć rentgenowskich. K. Zajcer Marysin III. Porzeczkowa 23. 947

DNIA 10 b. m. wieczorem przy Pl. Wolności zginął pies wilk bez obroży odprowadzić za wynagrodzeniem Nowomiejska 3 — 27. 948

TANIO przerabiam, naprawiam stare sakiewki damskie i robię nowe.Dąbrowska 16/18 m. 7 II wejście z Kilińskiego. 949

500 zł. nagrody za odnalezienie pieska „Nepka", czarno-białego kundelka. Zginął w czwartek po południu Ulica Gdańska 94. 950

ZGINĄŁ piesek foxterier biały wabi się „Hini" proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: Piotrkowska 85 — 5. 951

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuję w tym samym dniu, Legionów 1. 41

ŚNIEGOWCE, kalosze, zamki do botów, oraz wszelkiego rodzaju wyrobów gumowych reperuje szybko, i dobrze. Wulkanizacja dętek, adres. Jaracza 2 (na placu przy stacji benzynowej). 953

JEDYNY w Łodzi Foto-Automat wykonuje zdjęcia legitymacyjne tanio i szybko. Narutowicza 8. 11969

ARTYSTYCZNA CEROWNIA, reperacja uszkodzonej garderoby. Szczęsna Jadwiga, Pomorska 44, m. 35. 409

PRZYBŁĄKAŁ się pies duży wilk ciemny. Odebrać Karolewska 15 Lisiecki. 865

ZAGINĄŁ pies seter brązowo-biały wabi się „Kanis". Za wynagrodzeniem odprowadzić Andrzeja 46 — 5. 866

ZGINĄŁ dnia 6 stycznia pies dog płowy, duży, obcięte uszy w skórzanej obroży, ktoby wiedział gdzie się znajduje lub przechował proszony jest o zawiadomienie tkalni Nr 14 Kopernika 55 tel. 167-72 za nagrodą. Ostrzegamy przed nabyciem. 858

CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby Elektryczne podnoszenie oczek. Szolinowa Piotrkowska 30. 39

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA młoda panienka do kolektury. Praca biurowa. Zgłoszenia ul. Południowa 1. 969

ZAWIJACZKI wykwalifikowane (krówki i irysy) potrzebne natychmiast. Zgłoszenia tel 107-01. 930

SPRZĄTACZKA do biura potrzebna. Praca od 8 do 16-tej. Zgłoszenia, ul. Daszyńskiego 20 — 6 (pokój 3). 931

PAKOWACZKI, które pracowały przy pakowaniu bibułki papierosowej do książeczek, potrzebne do wytwórni. Zgłoszenia z życiorysem,ul. Daszyńskiego 20 — 6 (pokój Nr 3). 932

POTRZEBNI stolarze meblowi. Piotrkowska 161. 552

FRYZJER męski i manicurzystka potrzebni: Żwirki 20. 755

PRACOWNICA domowa potrzebna natychmiast Łódź ul. Nawrot 38b — 15. 744

POTRZEBNA prasowaczka na kołnierze i koszule Nawrot 35 (pralnia) 745

POTRZEBNA *pomoc domowa A. Jaracza 15 m. 52* 940

STARSZA i młodsza pomocnica domowa z gotowaniem ew. przychodnia potrzebna Referencje konieczne.. Wiadomość Południowa 6 — 6. 836

POSZUKUJĘ zaraz trzech wykwalifikowanych ekspedientek. Mechaniczna wytwórnia wędlin. Łopaciński Stefan, Piłsudskiego 36 tel. 125-17. 259

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz Czysta z samodzielnym gotowaniem Zgłoszenia z referencjami ul. Brzeźna 6 — 4. 654

Poszukiwanie pracy

KRAWCOWA poszukuje pracy w fabryce. Łaskawe oferty do Administracji pod „Krawcowa" 852

SZOFER — mechanik, zdemobilizowany, poszukuje posady oferty „Szofer". 851

INTELIGENTNA osoba z referencjami umiejąca gotować, poszukuje posady gospodyni do małego gospodarstwa. Oferty pod Nr 147. 943

KIEROWCA mechaniczny poszukuje pracy. Oferty do Administracji: „Kierowca". 944

Lokale

SKLEP wraz z mieszkaniem do odstąpienia z powodu wyjazdu Żeromskiego 14. 835

POKÓJ dla studenta lub studentki mały z oddzielnym wejściem przy rodzinie. Wiadomość w Redakcji 973

Nauka

KURS KREŚLEŃ MASZYNOWYCH organizuje Polska YMCA w Łodzi. Wykłady rozpoczynają się w połowie stycznia b. r. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat ul. Moniuszki 4a codziennie w godz. 9 — 21 970

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Sekretariat przyjmuje zapisy od 10—12 i 16—18, przy ul. Wólczańskiej 27. 255

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D-011[illegible]

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbite w drukarni L. I. W., Łódź, Żwirki 17